



Na górach Beter

Temat nasz został wyjęty z Pieśni nad Pieśniami, z rozdziału 2 i wersetu 17:

„Wróć... bądź podobny, mój miły, do gazeli, do młodego jelenia na Górach Beter” (Pieśń 2:17).

Jest rzeczą jasną, że słowa te stanowią prorocze wołanie włożone w usta członków Kościoła, którzy przez wieki wyrażają swe gorące życzenie ujrzenia spełniającej się obietnicy powrotu Pana. Jedno słowo wyraża to pragnienie – WRÓĆ. Nie jest to rozkaz, to wezwanie, modlitwa, błaganie skierowane do tego, który obiecał wrócić i wziąć do siebie swych uczniów, aby mogli z nim dzielić Jego cześć i chwałę, Jego radość, a nawet nieśmiertelność.

Wróć – słowo to oznacza, że ten, którego się wzywa, przyszedł już raz. Tak było z Panem Jezusem. Pan przyszedł po raz pierwszy. Został zrodzony w ciele, aby umrzeć na krzyżu za grzechy człowieka, aby dać samego siebie na okup za wszystkich, jak również, aby ogłosić dobrą nowinę o Królestwie Bożym. On rzeczywiście umarł, ale trzeciego dnia został wzbudzony mocą Bożą. Czterdzieści dni potem wstąpił do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Niedługo przed śmiercią zostawił swym uczniom taką wspaniałą obietnicę:

„A jeśli pójdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście gdzie ja jestem i wy byli” (Jan 14:3).

Pan miał wrócić, miał zabrać ich do siebie. Od tej chwili mieli być z nim na zawsze. Cóż za wspaniała obietnica! Podobnie wszyscy uczniowie Chrystusa, podczas całego Wieku Ewangelii, wzdychali do tego powrotu, a z ich serca wypływała taka modlitwa: „Wróć, mój miły, wróć!” Ta modlitwa została wysłuchana. Pan powrócił. Wiele znaków potwierdza Jego powrót.

Są nimi:

- Rozmnożenie się umiejętności...
- Postanowienie sługi wiernego i roztropnego (brat Russell), za pośrednictwem którego, Pan obecny po raz wtóry podał swym wiernym pokarm na czas słuszny...
- Dzieło żniwa Wieku Ewangelii...
- Nasilający się czas ucisku...
- Wzrost przemocy, zła i korupcji w świecie...
- Powrót Żydów do Palestyny...
- Uzyskiwanie niezależności przez kolonie...
- Wiązanie się kąkol... itd... itd...

Mamy pełne prawo wierzyć, że święci minionego okresu Wieku Ewangelii otrzymali swą zapłatę, że Pan zabrał ich do siebie wzbudzając ich z martwych jako istoty duchowe w chwale, oraz że są oni teraz z Nim. Dla nas, którzy żyjemy w czasie wtórej obecności, wołanie to zawiera cenną lekcję poprzez porównanie, które tu zostało uczynione: „Bądź podobny, mój miły, do gazeli, do młodego jelenia na Górach Beter”. Dlaczego Pan obecny po raz wtóry przyrównany jest do gazeli? Słownik Biblijny Ungera (Unger’s Bible Dictionary) podaje na s.59 następujące wyjaśnienie: Gazela, prawidłowe tłumaczenie słowa Tseb-ee (oznaczającego piękno), jest najmniejszą z antylop żyjących w Ziemi Świętej. Jest ich dużo w najdzikszych rejonach kraju. Często czyni się porównania do jej piękna i szybkości w poezji sakralnej i świeckiej. Jej naukowa nazwa brzmi Gazella Dorcas. Strong w swej konkordancji wyjaśnia, że hebrajskie słowo Tseb-ee jest używane w sensie wyniesienia, blasku, wspaniałości oraz, że oznacza ono również gazelę. W Biblii słowo to zostało przetłumaczone jako: sława w Przyp. 4:9 w polskim tłumaczeniu, we franc: chwała i jako ozdoba w prorocत्वach: Izaj. 28:5; Ezech. 7:20; Dan. 8:9 w polskich tłumaczeniach, we francuskich: piękno. Tak więc gdy czytamy, że Pan został przyrównany do gazeli, do Tseb-ee na Górach Beter, musimy zrozumieć, że Pan jest wywyższeniem, pięknem, wspaniałością, chwałą na tych Górach Beter. Dorzucmy do tych cech i te, które posiada gazela, będąca zwierzęciem wdzięcznym, szybkim, o przenikliwych oczach i otrzymamy prawie zupełny opis osoby Mistrza obecnego po raz wtóry.

Jest On od chwili swego powrotu istotą najbardziej wywyższoną na naszej planecie, ponieważ otrzymał przy zmartwychwstaniu wszelką moc na niebie i na ziemi – Mat. 28:18. Mając tę wszechmoc powrócił po raz wtóry. Jest On istotą najbardziej wywyższoną, ponieważ jest uczestnikiem natury Boskiej, wiernym obrazem osoby Ojca – Hebr. 1:3. Jest najwyższą istotą, ponieważ obecnie jest On prawym Królem ziemi. Wg Łukasza 19:12 nasz Pan powrócił mając królewską władzę i używa jej do niszczenia wrogów, jak to pokazuje werset 27. Jest najwyższą istotą, ponieważ otrzymawszy wszelką moc na niebie i na ziemi, ma władzę nad upadłymi aniołami, a nawet nad Szatanem. To, że Pan ma obecnie władzę nad Szatanem, że jest od niego silniejszy, pokazane jest jasno w jednej z figur Starego Testamentu. Mojżesz, gdy powrócił na rozkaz Wszechmogącego z pustyni do Egiptu, aby wyzwolić Izraelitów, przedstawiał Chrystusa podczas wtórej obecności. Przy tej okazji Bóg powiedział mu następujące słowa, zapisane w Księdze Wyjścia (2 Mojż. 7:1): „Oto ustanawiam cię Bo-



giem dla Faraona, a brat twój, Aaron, będzie twoim prokuriatorem”. Faraon przedstawiał przeciwnika. Mojżesz będąc ustanowiony Bogiem dla Faraona był większym, mocniejszym niż Faraon.

Podobnie jest z naszym uwielbionym Panem. Pan ma moc większą niż Szatan i upadli aniołowie. On ma władzę całkowitą, podczas, gdy oni – ograniczoną (częściową). Jeśli pozwala im działać, to dlatego, że taka jest wola Boża względem naszych czasów. Będąc w harmonii z wolą Bożą Pan burzy Królestwo Szatana. Mojżesz wrócił do Egiptu, aby wypełnić ważny punkt planu Bożego: uwolnić lud izraelski spod jarzma Faraona, z niewoli egipskiej. Faraon próbował wszelkimi środkami przeciwstawić się realizacji tego planu. Nie chciał pozwolić na wyjście Izraela. Tu do akcji wkroczyła jakaś nieznana siła, nadeszły wypadki, przeciwko którym pan Egiptu nie mógł nic uczynić i które zmusiły go do udzielenia zgody na wyjście ludu Bożego. Plagi następowały jedna po drugiej, w końcu zginęli wszyscy pierworodni, w tym pierworodni Faraona. W obliczu tej sytuacji Faraon był bezsilny, choć był ciągle panem Egiptu i jako taki sprawował nadal władzę w swym kraju, to jednak nie był już panem sytuacji, gdyż był nim Mojżesz – narządek Boże.

Tak samo dzieje się przy wtórej obecności Pana. Pan przyszedł, aby wyzwolić cały świat spod jarzma Szatana, spod niewoli grzechu i śmierci, oraz aby dać życie wieczne temu, kto tego zechce. W tym celu wykonuje On pewne prace przygotowawcze: dzieło żniwa Wieku Ewangelii (Mat. 13:30), powrót Żydów do Ziemi Świętej (Jer. 16:15), rozmnożenie się umiejętności (Dan. 12:4), zgromadzenie wszystkich narodów (Joel 3:7), jak również połączenie się kościołów nominalnych w ramach ruchu ekumenicznego (Izaj. 34:4; Obj. 6:14), oraz mając na względzie zniszczenie jednych i drugich – zachwianie się istniejących struktur socjalnych Hebr. 12:26), a wkrótce całkowita anarchia (So-f. 3:8) – wszystkie te wydarzenia są przygotowaniem do przyszłego dzieła błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi. Dzwonią one podzwonne, ogłaszają koniec Królestwa Szatana, który nie może zatrzymać biegu wydarzeń. Jeśli nawet jest on ciągle bogiem tego świata, bogiem, który zaślepił umysły niewierzących (2 Kor. 4:4), jeśli krąży ciągle jako lew ryczący szukając, kogo pożreć między ludem Bożym (1 Piotra 5:8), jeśli sprawuje ciągle władzę na ziemi, bo jego działalność jest widoczna poprzez niegodziwość, nienawiść, zazdrość, kłamstwa, zbrodnie itd., to jednak nie ma on kontroli nad wydarzeniami, które świadczą o niszczeniu jego Królestwa. Nie mógł on i nie może przeszkodzić dziełu żniwa prowadzonego przez Pana. Nie mógł i nie może przeciwstawić się wzrostowi umiejętności. Choć próbował, nie mógł i nie może zniszczyć w morzu krwi młodego państwa żydowskiego i jego mieszkańców. Przeciwnie, stwierdzamy, że to właśnie ci, których używa do tego celu, rozszarpują się i zabijają nawzajem.

W obliczu tych różnych wydarzeń i wielu jeszcze innych, które realizują się zgodnie z Planem Bożym, Szatan jest bezsilny. Nie może przeszkodzić ich wypełnianiu się. Jest w tej działalności jakaś wola i jakaś siła, przeciwko której nic nie może uczynić, nawet jeśli próbuje wrzucić kilka ziaren piasku między tryby. Ta wola i ta siła pochodzą od Pana obecnego po raz wtóry. To właśnie wyjaśnia nam, że Szatan, choć jest nadal „bogiem tego wieku” i choć jako taki działa jeszcze na ziemi, nie jest jednak panem sytuacji, jak niegdyś nie był nim Faraon. Panem sytuacji, tak jak w przypadku Mojżesza, jest Obecny Pan, któremu Bóg dał wszelką moc.

Nasz Pan jest bez wątpienia, pełen łaski i piękna, wspaniałości i chwały. Jeśli jako doskonały człowiek był pełen łaski (Jan 1:14) i ukoronowany chwałą i czcią (Hebr. 2:9), o ileż większym jest jako istota duchowa uczestnicząca w najchwalebniejszej z natur, w na turze Boskiej, jako odbłask chwały Boga (Hebr. 1:3). Mówimy tutaj o chwale związanej z osobą Pana, a nie o chwale jego Królestwa, która zostanie objawiona, gdy Królestwo to będzie całkowicie ustanowione i uświęcone.

Gazela ma przenikliwe oczy. Ma bardzo dużą ostrość wzroku. Podobnie oczy Pana są jak płomień ognisty (Obj. 1:14), to znaczy, że Pan widzi i wie wszystko. Zna wszystko, co dzieje się między jego uczniami. Zna również to wszystko, co dzieje się w świecie. Nic nie wymyka się spod jego kontroli. To, że wszystko i wszędzie jest mu znane, zdaje się być również pokazane w wyjątkowej szybkości, z jaką przemieszcza się gazela, przebiegając prędko z jednego miejsca w drugie i obserwując to, co się wkoło dzieje. Dlatego Pan jest jak gazela na Górach Beter. A jakie są te Góry? Gdzie się znajdowały? Czym się wyróżniały? Ze zdziwieniem stwierdzamy, że żaden słownik biblijny nie pozwala nam się upewnić ani co do tego, gdzie się znajdowały ani jakie były. Prawdę mówiąc, nie jest konieczne wiedzieć ani gdzie się znajdowały, ani jakie były. Ważne jest znaczenie słowa Beter, które zostało użyte tylko raz w całej Biblii. Znajdujemy je tylko w wersecie 17 drugiego rozdziału Pieśni nad Pieśniami (Pieśń 2:17), w wersecie, który przestudiujemy teraz.

Słowo to oznacza: rozczłonkowanie, rozdzielenie, wg Słownika Biblijnego Ungera rozdzielenie, wg notatki figurującej w poprawionej wersji angielskiej rozdzielanie, podział wg nowego francuskiego Słownika Biblijnego. Góry Beter są więc górami podzielonymi, rozdzielonymi. Góra w Biblii przedstawia państwo. Góry Beter reprezentowałyby więc królestwa i państwa podzielone lub rozdzielone. Werset ten poucza nas logicznie, że podczas wtórej Obecności Pana państwa miały być głęboko podzielone. Jesteśmy zmuszeni stwierdzić, że tak jest rzeczywiście. Dzisiejszy świat jest podzielony na wiele bloków, jest blok zwany Wschodnim, jest blok zwany Zachodnim, są państwa niez zaangażowane i Trzeci Świat. Wewnątrz tych bloków państw

wa również dzielą się między sobą. Niektóre, te wschodnie, mają tę samą ideologię, wyznają te same doktryny, ale mają różne koncepcje co do wprowadzenia ich w czyn i to je dzieli. Czasem dochodzi na tym punkcie do konfliktów zbrojnych. Z drugiej strony (ze strony zachodniej) istnieją również podziały: dotyczące aktualnych problemów finansowych, sposobów takiego ich użycia, aby zaradzić obecnemu kryzysowi ekonomicznemu. W niektórych krajach dokonały się podziały wewnętrzne. Tak więc efektem II wojny światowej był podział Niemiec na dwa kraje, a Berlin, dawna stolica Niemiec, została podzielona rzeczywistym murem! Na Dalekim Wschodzie Korea została podzielona na skutek konfliktu i ten podział jeszcze istnieje teraz. Jest więc Korea Północna i Korea Południowa. Świat jest dziś podzielony tak, jak nie był nigdy przedtem. Dla nas, uczniów Chrystusa, jest w tym pewna lekcja. Widząc te podziały, widząc Góry Beter, musimy zobaczyć na nich naszego ukochanego Mistrza, który jak gazela widzi i dopilnowuje wszystkich rzeczy i sprawia, że rozwijają się one zgodnie z Planem Bożym. Tak więc nawet w samych podziałach mamy dodatkowy dowód wtórej Obecności Mistrza.

Idąc dalej, Kochani Braterstwo, ponieważ mówimy o podziałach, przypomnijmy sobie, że Apostoł Paweł gani podziały między ludem Bożym (1 Kor. 1:10-13). Starajmy się zachować między sobą jedność Ducha w pokoju i działać na rzecz tej jedności, o jaką nasz Pan modlił się tymi słowami: *„A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczyźnie we mnie a ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś”* (Jan 17:20-21).

Zauważmy, Kochani Braterstwo, że w badanym przez nas wersecie, nasz Pan jest również przyrównany do młodego jelenia: *„Bądź podobny, mój miły, do gazeli, do młodego jelenia na Górach Beter”*. Możemy być pewni, że w charakterystycznych cechach młodego jelenia odnajdziemy niektóre szczególne rysy odnoszące się do naszego Mistrza w czasie Jego wtórej obecności. Jedną z nich byłby mimetyzm. Nie jest to słowo potoczne. Co ono oznacza? Mimetyzm to upodabnianie się niektórych istot żywych do środowiska, w którym się znajdują. U niektórych zwierząt kolor skóry staje się podobny do koloru otoczenia. Wynika z tego, że gdy zwierzę znajduje się w danym środowisku, na górze pośród skał czy w lesie i gdy pozostaje nieruchome, zlewa się z otoczeniem tak, że się go nie zauważa. Można przejść obok niego bez zauważenia go. Aby go ujrzyć, trzeba wiedzieć, że zwierzę znajduje się w pobliżu i przyrzeć się z uwagą miejscu, w którym spodziewamy się go spotkać. Jeśli rzeczywiście tak jest w przypadku jelenka, to mimetyzm ten odpowiadałby ukrytemu charakterowi „Parouzi”, pierwszemu stadium wtórej obecności Odkupiciela. Pan miał być obecny, ale bez wiedzy świata, jako złodziej w nocy (Obj. 16:15, 1 Tes.

5:2). Tak nas uczy Pismo Święte i tak też jest. Pan powrócił, a świat o tym nie wie. Jedynie uczniowie, którzy zgłębiają przepowiedziane znaki, zanim Pan okaże swój powrót, zdolni są go widzieć oczami wiary i wyrozumienia. Dla świata dziś, podobnie jak podczas pierwszej obecności Mistrza, sprawdzają się słowa Jana Chrzciciela: *„Pośród was stoi ten, którego wy nie znacie”* (Jan 1:26). Zauważmy, Drodzy Braterstwo, że to porównanie poucza nas o obecności fizycznej, cielesnej naszego Pana, już nie w ciele literalnym, ale w ciele duchowym, tak jak przez czterdzieści dni po zmartwychwstaniu, a przed wniebowstąpieniem.

Jelonek jest młodym jeleniem. Otóż jednym z jego zajęć jest ściganie i zabijanie węży. Orygenes w swych „Homiliach o Pieśniach nad Pieśniami” pisze na s. 99: *„Jeleń jest wrogiem i tropicielem węży, ponieważ oddechem swych nozdrzy powoduje, że wypełzają z jam i neutralizując działanie ich jadu, karmi się nimi z przyjemnością”*. Mamy tutaj bardzo interesujące wyjaśnienie. Wąż w Biblii reprezentuje grzech, jak na przykład, węże, które kąsały Izraelitów na pustyni i powodowały ich śmierć. Wąż przedstawia również przeciwnika – Szatana, jak to pokazuje rozdział 20 Obj. werset 2 (Obj. 20:2). Przez pierwszy okres swej wtórej obecności, wtedy, gdy jest on nieznany światu, nasz Pan nie czyni nic przeciwko grzechowi. Pozwala na jego rozwój, ale nadchodzi czas, gdy zacznie z nim walczyć. Ten czas jest bliski, lecz jeszcze się nie rozpoczął. Pan w konsekwencji nie ściga więc i nie zabija węża w powyższym znaczeniu. Wydaje nam się jednak, że Pan działa w innym sensie. To znaczy – na szkodę przeciwnika.

Upadek Szatana będzie miał miejsce po zakończeniu tysiąca lat, po tym, jak zostanie on rozwiązany na krótki czas, aby skusić tych z ludzi, którzy nie zostali doprowadzeni do pełnej harmonii z Bogiem podczas królowania Chrystusa. Tego właśnie uczy nas list do Rzymian, rozdział 16 werset 20 (Rzym. 16:20) i Objawienie, rozdział 20, wersety 7-10 (Obj. 20:7-10). Zaś dla okresu czasu poprzedzającego rozpoczęcie Tysiącletniego Królowania, czyli dla czasu obecnego, przewidziane jest w Planie Bożym związanie Szatana, jak nas poucza Pan w Objawieniu, rozdz. 20 wersety 1 i 2 (Obj. 20:1-2) oraz w przypowieści o mocarzu, którą znajdujemy u Mateusza, rozdz. 12, werset 29 (Mat 12:29).

Jeśli prawdą jest, że jeleń oddechem swych nozdrzy powoduje wypęzanie węży z jam, że neutralizuje złośliwość ich jadu i karmi się nimi z przyjemnością, a także jeśli mamy wyciągnąć jakąś lekcję z tego obrazu, powinniśmy połączyć go ze związaniem przeciwnika przez Pana. Mówiąc obrazowo, Pan, który powrócił oddycha swymi ustami na wzór jelenia. Tchnieniem swych ust, Słowem Bożym, o którym mówi Obj. 1:16 – Prawdą na czasie, którą nam podał za pośrednictwem Sługi Wiernego i Roztropnego, jak też przez wzrost umiejęt-



ności, Pan powoduje wyciąganie z ciemności na dzień światło błędów i kłamstw, którymi posługiwali się przeciwnik, aby oszukiwać narody i utrzymywać je pod kloszem. Tak więc, system błędów został ujawniony przez Pana. Jest nim, system papieski, zwany przez Apostoła „człowiekiem grzechu”, „synem zatracenia”, według II listu do Tesaloniczan 2:3 (2Tes.2:3) Pan objawił go tchnieniem swych ust. Widzimy to obecnie w dniu Pańskim i nawet w świecie wielu ludzi znających historię papiestwa nie wierzy temu, aby miał to być system ustanowiony przez Boga. Tchnieniem swych ust Pan go unicestwi, zgodnie z tym, co jest napisane w II liście do Tesaloniczan rozdział 2, werset 8: *„A tedy objawiony będzie on niebożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich i zniesie objawieniem przyjscia swego”* (2 Tes.2:8). Prawda stanie się przyczyną upadku papiestwa, prawda, która będzie pochodzić od Pana. Błędy doktrynalne na temat piekła, duszy, trójcy, czyśćca, itd., zostały ujawnione, Pan sprawił, że wyciągnięto je z ukrycia wieków ciemności, tak że jego lud zna dzisiaj prawdę w kwestiach doktrynalnych i cieszy się z tego, że nadchodzi czas, w którym pozna ją również cały świat.

Dziś, dzięki wzrostowi umiejętności, ludzie zostali uwolnieni od wielu przesądów i zabobonów, które w przeszłości utrzymywały ludzkość w niewoli duchowej. Nie wierzą już oni w boskie prawa królów, uśmiechają się na myśl, że wiele osób w przeszłości wierzyło w to, że królowie i książęta mieli błękitną krew, zwaną królewską. Niektórzy mówią, że nadal wierzą w Boga, lecz, że nie wierzą już w chrześcijaństwo, ponieważ widzieli rzeczy potępiane przez Słowo Boże. Rzeczy ukryte zostały wyciągnięte na światło dzienne, zgodnie z tym, co zostało napisane w 1 liście do Koryntian rozdział 4 werset 5: *„Przeto nie sądzcie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności i objawi zamysły serc”* (1 Kor.4:5). To, co ukryte w ciemności, tajemne rzeczy teraźniejszości i przeszłości zostały objawione przez obecnego Pana tchnieniem Jego ust – poprzez Prawdę, obosieczny ostry miecz, który wychodzi z Jego ust.

Z ciekawością obserwujemy, że błędy, kłamstwa, złe traktowanie, jakiego doznają dziś narody lub jednostki, nie mogą długo pozostać w ukryciu. Ludzie owładnięci sprawiedliwością, prawdą, wolnością, będący więc po stronie Pana, czy są to dziennikarze, reporterzy, pisarze czy ludzie nauki, nie obawiają się oni powiadomić całego świata o złej działalności, zwanej przez Pismo Święte uczynkami ciała lub uczynkami ciemności (diabelskimi), nawet, jeśli te uczynki przypisać można, osobistościom czy państwom ważnym i wpływowym. I tak na przykład, w jednym kraju chodzi o awanturę tego rodzaju, że wstrząsa ona opinią publiczną, w innym zaś chodzi o sprawę przekupstwa, łapówek. W jeszcze innym kraju będzie to taki skandal, że zmusi nawet prezydenta państwa do podania się do dymisji. W

jakimś innym punkcie globu znajdzie się odważny filozof i pisarz, który po spędzeniu wielu lat w więzieniach czy obozach koncentracyjnych, wystąpi przeciwko systemowi rządowemu w swej ojczyźnie i ujawni błędy, słabości, barbarzyństwo i zbrodnie oraz akty gwałtu, które były popełnione. Te diabelskie uczynki są dziś szybko ujawniane, ponieważ obecny jest Pan, który tchnieniem swych ust powoduje wypęzanie węży z jam. Jest On Księciem Światłości, a światło, które rozsiewa, atakuje niezawodnie ciemności i w konsekwencji także księcia ciemności, który jest Jego przeciwnikiem. Wynika stąd, że przeciwnik zmuszony jest uciekać się do nowych sposobów kuszenia, stare bowiem nie dają wcale lub niewielki efekt. To dlatego, jak podaje Pismo Święte, przemienia się on w Anioła Światłości (2 Kor. 11:14), aby nadal kusić ludzkość i aby zwieść, jeśli to możliwe, nawet i wybranych. Brat Russell wyjaśnia, że działanie światłości przeciwko ciemności i w konsekwencji Księcia Światłości przeciwko księciu ciemności, jest początkiem wiązania przeciwnika.

Mając na względzie obraz młodego jelenia powodującego wypęzanie z jam węży i ścigającego je, nietrudno jest uchwycić ten aspekt Prawdy. Oczywiście, nie oznacza to, że przeciwnik został już pozbawiony wszelkiej swobody działania. On jest nadal aktywny, być może, nawet bardziej niż poprzednio i takim już będzie aż do całkowitego związania, co będzie miało miejsce wówczas, gdy Kościół zostanie skompletowany i zgromadzony poza wtórną zasłoną. Znaczy to po prostu, że Pan rozpoczął już swą działalność przeciwko niemu za pomocą Prawdy, którą rozprzestrzenia.

Kochani Bracia i Siostry, jak mogliśmy widzieć werset, który badamy, wspaniale opisuje przez porównanie do gazeli i do młodego jelenia niektóre aspekty obecnej działalności Naszego Odkupiciela. Jakżeż jest prawdziwy werset 2 rozdziału 25 Przyp. Sal., który mówi, że

„Chwałą Bożą jest rzecz ukryć, a chwałą Królów rzecz zbadać” (Przyp.2:25).

Upodobało się Bogu ukryć pewne prawdy w przypowieściach, w typach, figurach i niektórych porównaniach, jak chociażby w porównaniu Pana do gazeli i do młodego jelenia, a życzeniem Jego jest, żeby Królowie, członkowie Maluczkiego Stadka, nazywani dzięki Jego łasce Kapłanami i Królami, razem ze swym Mistrzem badali te figury i porównania, i odnajdywali to, co Bóg w nich ukrył, to znaczy niektóre cenne prawdy. Zrozumienie tych prawd cieszy nasze serce i pobudza naszą miłość do Boga, Pana i Prawdy. Niech rozważanie to przypomni nam, że nasz Pan jest w świecie Panem sytuacji. Polegajmy na Nim!

Jeśli burza się nasila, jeśli chmury ucisku gromadzą się i zaciemniają horyzont, jeśli niepokój i strach ogarniają



ludzi coraz bardziej, my nie miejmy obaw. Zdajmy się na Pana. W odpowiednim momencie sprawi On, że uszaną walki od jednego do drugiego krańca ziemi. Wyda rozkaz i uczyni pokój, zniesie trudności i zamieszanie, przyniesie ludzkości to, czego pragnie, a nawet więcej: pokój, szczęście, radość, zdrowie, życie wieczne. Zdajmy się na Pana również i w tym wszystkim, co dotyczy naszych spraw osobistych i naszego życia duchowego w zgromadzeniu. Nie zapominajmy, że Pan jest u steru łodzi, do której wsiedliśmy w dniu naszego poświęcenia. Statki na oceanie płyną czasem i po spokojnych wodach. My podobnie, doznawaliśmy i doznajemy chwil pogody duchowej, które powinniśmy wykorzystać, aby wzrastać w znajomości słowa Bożego i w owocach Ducha. Na pełnym morzu, zdarzają się często burze, które wstrząsają i miotają znajdującymi się tam statkami. My również od czasu do czasu bywamy zaskoczeni przez burze i przeciwności. Będąc wstrząsani i kołysani nie bójmy się nawet, jeśli wysokie zwały wody wznoszą się z boku i uderzają w nas, zagrażając uniesieniem nas z sobą, nawet jeśli statek leci dziobem w dół i niknie w

odmętach głębokich fal, inaczej mówiąc, jeśli wielkie trudności piętrzą się przed nami, jeśli poważne doświadczenia uderzają w nas, w naszych zgromadzeniach, jak również w naszym prywatnym życiu – nie bójmy się! Nie zapominajmy, że Pan jest sternikiem. Z nim jak z pilotem, statek nie może utonąć. Z nim jak z pilotem statek dotrze z pewnością do miejsca swego – niebieskiego przeznaczenia. Nie traćmy odwagi! Trzymajmy się zawsze mocno kotwicy Wiary! Spoglądajmy na Jezusa, Wodza i Dokończyciela Wiary i jak apostoł wyraźnie nas zachęca: Radujmy się, radujmy się zawsze w Panu! Oby ta wiara i radość były ustawicznie naszym udziałem – to jest moją modlitwą. Amen.

2. Międzynarodowa Konwencja w Obsteig. Austria.

Wykład – br. *Adolphe Dębski* (Francja)

Dębski Adolf
R-
„Straż”